

Sygn. akt I C 123/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 grudnia 2017 r.

Sąd Rejonowy w Nowym Targu I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSR Przemysław Mościcki
Protokolant:	st. prot. sąd. Helena Kubasek

po rozpoznaniu w dniu 19 grudnia 2017 r. w Nowym Targu

na rozprawie

sprawy z powództwa K. B.

przeciwko Koło (...)

o zapłatę

I. zasądza od strony pozwanej Koła (...) na rzecz powoda K. B. kwotę 5.230 zł (pięć tysięcy dwieście trzydzieści złotych) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 27 maja 2016 r. do dnia zapłaty;

II. w pozostałym zakresie powództwo oddala;

III. zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 1.062 zł (tysiąc sześćdziesiąt dwa złote) tytułem zwrotu kosztów postępowania;

IV. obciąża stronę pozwaną wydatkami na opinię biegłej w kwocie przekraczającej wpłaconą przez powoda zaliczkę, tj. w kwocie 143,03 zł (sto czterdzieści trzy złote 03/100).

SSR Przemysław Mościcki

Sygn. akt I C 123/17

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 19 grudnia 2017 r.

Powód K. B. domagał się od pozwanego Koła (...) w Ł. zapłaty kwoty 5 600 zł wraz z odsetkami ustawowymi od 27 maja 2016 r. do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za szkody w prowadzonej przez niego uprawie topinamburu spowodowanej przez dziki i sarny. Powód wskazał, że zgłosił szkodę w uprawie i na tę okoliczność został sporządzony protokół oględzin i szacowania szkody, w którym ustalono, że obszar uprawy uszkodzonej przez zwierzynę wynosi 0,10 ha. Oznacza to, że powód stracił dwie tony upraw, a zatem poniósł szkodę w maksymalnej wysokości 20 000 zł, co wynika z ceny, za którą topinambur sprzedawany był odbiorcom. Powód dochodzi jedynie częściowego odszkodowania, która ma mu zrekompensować jedynie straty z tytułu zakupu sadzeniaków topinamburu odmiany A. według kwoty 3 zł za kg sadzeniaków. Szkada powoda wynosi zatem 6 000 zł, a ponieważ przyznano mu już i wypłacono 400 zł, domaga się pozostałej części należności. Powód wskazał przy tym, że po wezwaniu strony pozwanej

do zapłaty, zaproponowano mu początkowo kwotę 2 000 zł oraz dostarczenie pastucha elektrycznego, ostatecznie jednak wypłacono tylko 400 zł.

W sprzeciwie od wydanego w sprawie nakazu zapłaty strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa. Zarzuciła, że powód nie udowodnił przesłanek odpowiedzialności pozwanego w zakresie zaistnienia szkody, jej wysokości oraz związku przyczynowego pomiędzy powstałą rzekomo szkodą a działaniem pozwanego. Strona pozwana podniosła, że powodowi nie przysługuje odszkodowanie także z przyczyny wynikającej z art. 48 ust. 3 ustawy Prawo łowieckie, gdyż powód zrezygnował z zaproponowanej mu przez pozwanego pomocy w ochronie upraw poprzez wyposażenie plantacji w pastuchy elektryczne. Pełnomocnik pozwanego wskazał ponadto, że zgodnie z uchwałą Sejmiku Województwa (...) z 30 sierpnia 2010 r. nr XLVIII/789/10 w sprawie określenia terminów zbioru gatunków roślin uprawnych na terenie województwa (...), powód był zobowiązany do dokonania sprzętu uprawy do 31 października, czego nie uczynił, a co powoduje brak podstaw do domagania się odszkodowania w związku z treścią art. 48 pkt 2 ustawy.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powód K. B. prowadzi działalność rolniczą polegającą m.in. na uprawie topinamburu. W marcu 2016 r. powód zgłosił właściwemu obwodowi łowieckiemu szkodę w uprawie wyrządzoną przez dzikie zwierzęta. W związku ze zgłoszeniem szkody w dniu 9 kwietnia 2016 r. dokonano oględzin i szacowania szkody, sporządzając na tę okoliczność stosowny, wymagany prawem protokół. W czynnościach oględzin uczestniczył powód a przedstawicielem obwodu łowieckiego – K. (...) w Ł. był J. H. (1), który też sporządzał protokół. Ustalono, że obszar całej uprawy zajmuje 0,20 ha, a szacunkowy obszar uprawy uszkodzonej przez zwierzynę (dziki – sarny) to 0,10 ha. Szacunkowy procent zniszczenia uprawy określono na 60%. Zaproponowano powodowi wypłatę odszkodowania w kwocie 400 zł. Kwotę tę wypłacono, jednak powód zgłosił zastrzeżenie, że jego zdaniem zaproponowana kwota jest za niska.

dowód: protokół szkody – k. 6-7, zezn. świadka J. H. – k. 74.

Powód nie zaakceptował proponowanej mu kwoty 400 zł jako całości należnego mu odszkodowania. W związku z tym końcem kwietnia – początkiem maja 2016 r. doszło do spotkania, na którym strony miały wypracować ugodę. Do porozumienia nie doszło. Dopiero w toku tych rozmów ugodowych pozwane koło łowieckie zaproponowało powodowi założenie pastucha elektrycznego.

dowód: zezn. świadków J. H. – k. 74, P.M. – k. 73/2, zezn. pozwanego D. W. – k. 74/2.

W dniu 11 maja 2016 r. powód wystosował do pozwanego koła łowieckiego przedsądowe wezwanie do zapłaty, wzywając do wpłaty na jego rzecz tytułem odszkodowania kwoty 6 000 zł w terminie siedmiu dni od otrzymania pisma. Wezwanie to strona pozwana odebrała 19 maja 2016 r.

dowód: wezwanie wraz z dowodem doręczenia – k. 13-16.

Szkoda w uprawie powoda wyniosła w sumie 5 630 zł. Wartość ta wynika z tego, że średni plon z hektara bulw topinamburu wynosi od 10 do 30 ton. Wartość średnia wynosi zatem 20 ton, co oznacza, że strata z 6 arów wynosi 800 kilogramów. Przyjmując cenę jednostkową za 1 kg topinamburu według ceny zbytu 6,41 zł szkoda wynosi 5 130 zł, do czego dodać trzeba koszty nasadzenia w wysokości 500 zł (dwie i pół dniówki, wyceniając koszt dniówki na 200 zł). Topinambur jest rośliną wieloletnią, co do zasady wymaga zaorania dopiero po zakończeniu uprawy, co odbywa się w cyklu siedmio-dziesięcioletnim. Zbiór następuje co roku, ale przez siedem lat nie trzeba dokonywać nowych nasadzeń. W związku z tym nie ma obowiązku dokonywać corocznego sprzętu tej uprawy. Brak jest podstaw do obniżenia odszkodowania z tytułu nieponiesionych kosztów zbioru, transportu i przechowywania, dlatego że powód poniósłby te same koszty dokonując zbioru pozostałego topinamburu.

dowód: opinia biegłej E. G. – k. 85-89, ustna opinia uzupełniająca – k. 124-125

W grudniu 2015 r. powód sprzedawał topinambur w cenie 10 zł netto za kilogram, podobną cenę uzyskiwał w listopadzie 2015 r., w lutym 2016 r. sprzedawał topinambur w cenie 5 zł netto za kilogram. Topinambur, który uległ uszkodzeniu stanowił odmianę ozimą, która w związku z tym była pozostawiona na zimę.

dowód: zezn. powoda – k. 74, faktury – k. 8-9, faktury i oferty – k. 49-61.

Stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie powołanych wyżej dowodów.

Pierwszorzędne znaczenie dla ustalenia faktu zaistnienia szkody miał protokół szkody sporządzony przez przedstawiciela Koła (...) oraz zeznania świadka J. H. (1). Z dowodów tych wynika w sposób niewątpliwy, że na skutek działania dzikich zwierząt (dzików, saren) doszło do szkody w uprawie powoda na obszarze sześciu arów. Świadek podkreślił, że w tej kwestii nie było zastrzeżeń.

Wartość szkody Sąd ustalił w oparciu o opinię biegłej E. G. (2), którą w całości uznał za miarodajną. Opinia ta spotkała się co prawda z zarzutami strony pozwanej, ale zarzuty te mają charakter polemiki z ustaleniami biegłej. Do zgłoszonych zarzutów biegła ustosunkowała się, zdaniem Sądu, w sposób wystarczający. Zarzut dotyczący tego, że biegła nie poinformowała strony pozwanej o oględzinach jest bezpodstawny, gdyż biegła nie dokonywała czynności procesowej oględzin w rozumieniu art. 292 k.p.c. Dowód z tego rodzaju oględzin przeprowadza sąd z udziałem stron a taki dowód w sprawie nie był dopuszczony. Biegła dokonała oględzin nie w rozumieniu procesowym, ale na potrzeby zleconej opinii. Wydaje się przy tym, że opinia mogła być sporządzona nawet bez przeprowadzenia oględzin, co wynika z faktu, że szkoda powstała półtora roku przed zleceniem biegłej sporządzenia opinii, tym samym oględziny nie mogły pomóc w ustaleniu zakresu szkody. Nie taki był też cel oględzin.

Zarzut dotyczący braku powołania się na literaturę fachową również należy ocenić jako chybiony. Istotą opinii biegłego jest to, że biegły przedstawia sądowi ustalenia wynikające z jego własnej wiedzy, w tym doświadczenia zawodowego. Podanie literatury nie jest zatem warunkiem koniecznym do sporządzenia opinii. Wydaje się przy tym, że podanie literatury mogłoby sprowokować dalsze zarzuty, dotyczące tego, że biegły skorzystał z niewłaściwej literatury, gdyż jak wiadomo powszechnie nawet w nauce nie ma jednoznacznych i powszechnie akceptowalnych poglądów na daną kwestię, lecz poglądy naukowców różnią się. Tymczasem z przedstawionego przez biegłą artykułu „Topinambur – roślina niedoceniona” wydrukowanego z periodyku (...), a także z danych ogólnie dostępnych choćby w internecie, wynika, że zbiór topinamburu z hektara faktycznie waha się od 10 do 30 ton (według artykułu z (...) 20-30 ton, według danych ze strony (...) – 10-16 ton; według danych ze strony (...) dla odmiany A., tj. tej uprawianej przez powoda, zbiór wynosi od 24 do 34 ton z hektara. Również wikipedia (pl.wikipedia.org/wiki/S._bulwiasty#Uprawa) podaje, że zbiór topinamburu wyższy jest od zbioru ziemniaków i wynosi ok. 20-30 ton. Zasadne było zatem przyjęcie, że średni zbiór z uprawy powoda mógł wynosić 20 ton, bez konieczności podawania fachowej literatury przez biegłą. Warto przy tym zwrócić uwagę na wyjaśnienia biegłej w czasie przesłuchania na rozprawie, że bezzasadny jest zarzut, iż u powoda ten zbiór musi być mniejszy, gdyż posiada on grunty V i VI klasy. Biegła wyjaśniła w tej kwestii, że uprawa topinamburu odbywa się z reguły z wykorzystaniem gruntów tej właśnie klasy.

Biegła szczegółowo odniosła się również do pozostałych zarzutów zgłoszonych przez stronę pozwaną, zarówno w opinii pisemnej uzupełniającej, jak również podczas przesłuchania na rozprawie. W szczególności biegła w sposób przekonujący wyjaśniła dlaczego przy obliczeniu szkody nie wzięła pod uwagę przepisu § 5 rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 8 marca 2010 r. w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych. (Dz.U. z 2010, Nr 45, poz. 272), który nakazuje obniżenie szkody w uprawach wymagających zaorania. Biegła wyjaśniła, że uprawa topinamburu w tym przypadku nie wymagała zaorania, gdyż cykl uprawy jeszcze nie został zakończony.

Przekonujące były również wyjaśnienia biegłej w zakresie wartości szkody, a w szczególności przyjęcie wartości jednostkowej zbytu kilograma topinamburu na poziomie 6,41 zł. Powód wykazał fakturami oraz ofertami internetowymi, że cena sprzedaży waha się od 2 do 10 zł. Przyjęta przez biegłą stawka, wynikająca z faktury przedłożonej przez powoda, zawiera się w obrębie średnich stawek rynkowych.

W związku z tym, że biegła udzieliła wyczerpującej odpowiedzi na zadane pytania, brak było potrzeby powoływania dowodu z opinii innego biegłego, toteż wniosek o powołanie innego biegłego zgłoszony przez stronę pozwaną Sąd oddalił. Uwzględnienie tego wniosku prowadziłoby jedynie do przewlekania postępowania.

Zeznania świadka P. M. oraz pozwanego D. W. (2) były istotne w kwestii ustalenia jedynie tego, że dopiero po powstaniu szkody zaproponowano powodowi pomoc w instalacji pastucha elektrycznego. Poza tym wymienione osoby nie posiadały wiadomości na okoliczności istotne w sprawie.

Sąd zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 46 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1995 r. dzierżawca lub zarządca obwodu łowieckiego obowiązany jest do wynagradzania szkód wyrządzonych w uprawach i płodach rolnych przez dziki, łosie, jelenie, daniela i sarny. Zgodnie z art. 46 ust. 2 oględzin i szacowania szkód, o których mowa w ust. 1, a także ustalania wysokości odszkodowania dokonują przedstawiciele zarządcy lub dzierżawcy obwodu łowieckiego.

Szczegółowe przepisy dotyczące szacowania szkód w uprawach i płodach rolnych zawiera rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 8 marca 2010 r. w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych. (Dz.U. z 2010, Nr 45, poz. 272).

Zgodnie z przepisami § 4 ust. 6 i 7 tego rozporządzenia ustalenia rozmiaru szkody w przypadku szkód w uprawach dokonuje się poprzez pomnożenie obszaru uprawy, która została uszkodzona, oraz procentu jej zniszczenia, a następnie pomnożenie tak uzyskanej powierzchni zredukowanej oraz plonu z 1 ha. Wysokość odszkodowania ustala się, mnożąc rozmiar szkody przez cenę skupu danego artykułu rolnego, a w przypadku gdy nie jest prowadzony skup - cenę rynkową z dnia ostatecznego szacowania szkody, w rejonie powstania szkody. Wysokość odszkodowania pomniejsza się odpowiednio o nieponiesione koszty zbioru, transportu i przechowywania.

W sprawie niniejszej ustalono, że powód doznał szkody w uprawie topinamburu, którą zgłosił w marcu 2016 r. Zgodnie z przepisami powołanego rozporządzenia przeprowadzono oględziny, podczas których ustalono, że obszar szkody wyniósł 0,10 ha, a zniszczeniu uległo 60% uprawy. Na podstawie opinii biegłej E. G. Sąd ustalił, że średni plon z jednego hektara topinamburu wynosi 20 ton, co oznacza, że średni plon z 0,10 ha wynosi 2 tony, a po pomniejszeniu o 60% otrzymuje się wartość 0,8 tony, tj. 800 kg jako strata w uprawie topinamburu. Następnie mnożąc te dane przez cenę za kilogram, wynoszącą 6,41 zł, zgodnie z § 4 ust. 7 rozporządzenia oraz dodając do tego wartość kosztów poniesionych w związku z nasadzeniem w wysokości 500 zł, wartość szkody wynosi 5 630 zł. Kwota ta stanowi wartość szkody poniesionej przez powoda a podlegającej wypłacie przez Koło (...) w oparciu o art. 46 ust. 1 pkt 1 ustawy.

Tak wyliczona, w oparciu o niebudzącą wątpliwości opinię biegłego, wartość odszkodowania nie podlega obniżeniu o zaoszczędzone przez powoda koszty zbiorów, transportu i przechowywania. W tym zakresie Sąd podziela stanowisko biegłej, że koszty te powód i tak musiałby ponieść w związku z koniecznością zebrania pozostałego topinamburu.

Odszkodowanie należne powodowi nie podlega obniżeniu na podstawie § 5 rozporządzenia, gdyż uprawa topinamburu w tym przypadku nie stanowiła uprawy wymagającej zaorania.

Sąd nie podziela zarzutów strony pozwanej, że odszkodowanie nie należy się pozwanemu w związku z przepisem art. 48 pkt 3 ustawy Prawo łowieckie. Przepis ten stanowi, że odszkodowanie nie przysługuje posiadaczom uszkodzonych upraw, którzy nie wyrazili zgody na budowę przez dzierżawcę lub zarządcę obwodu łowieckiego urządzeń lub wykonywanie zabiegów zapobiegającym szkodom. Przepis ten w sprawie nie znajdzie zastosowania, gdyż jak wynika z zeznań świadków J. H. (1), P. M. oraz reprezentującego pozwanego D. W. (2), zastosowanie pastucha elektrycznego pozwane koło łowieckie zaproponowało powodowi dopiero po zaistnieniu szkody będącej podstawą roszczenia w niniejszej sprawie. Brak zgody na skorzystanie z pastucha elektrycznego może mieć wpływ zatem co najwyżej na prawo powoda do domagania się odszkodowania za szkody powstałe w przeszłości.

Sąd nie podziela również stanowiska pozwanego, że odszkodowanie nie należy się powodowi, dlatego że nie dokonał sprzętu topinamburu w terminie ustalonym uchwałą Sejmiku Województwa (...) z 30 sierpnia 2010 r. nr XLVIII/789/10 w sprawie określenia terminów zbioru gatunków roślin uprawnych na terenie województwa (...) (art. 48 pkt 2 ustawy). Z uchwały tej wynika, że termin zbioru gatunków nie wymienionych w tabeli to 31 października. Z opinii biegłej E. G. wynika jednak, że topinambur zbiera się w cyklach wieloletnich: okres zalegania bulw w glebie wynosi kilka lat. Bulwy mogą być zbierane zarówno wiosną, jak i jesienią. Z tego względu trudno wymagać, aby powód dokonał zbioru uprawy, tym bardziej, że jak zeznał powód wiarygodnie, uprawa, w której doszło do szkody była odmianą ozimą. Powód w istocie nie miał zatem możliwości dokonania zbioru w terminie określonym powołaną uchwałą.

Dodać należy, że strona pozwana wypłaciła powodowi kwotę 400 zł tytułem odszkodowania. Wypłacenie odszkodowania stanowi o uznaniu długu co do zasady, a zatem o uznaniu przez stronę pozwaną samej zasady odpowiedzialności w stosunku do powoda.

Ponieważ powodowi wypłacono już 400 zł, Sąd zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda brakującą należność w wysokości 5 230 zł wraz z odsetkami za opóźnienie należnymi na podstawie art. 481 § 1 k.c. Termin naliczania odsetek ustalono zgodnie z wezwaniem do zapłaty, które powód wystosował w dniu 11 maja 2016 r., w którym wezwał stronę pozwaną do uregulowania należności w terminie 7 dni, a które to wezwanie strona pozwana odebrała w dniu 19 maja 2016 r.

Dalej idące żądanie Sąd oddalił jako bezpodstawne, przekraczające wartość szkody wyliczoną przez biegłą.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. Sąd miał na uwadze, że powód uległ w niewielkim tylko zakresie, dlatego pozwany winien mu zwrócić wszystkie poniesione przez niego koszty, a to opłatę od pozwu (liczoną tylko od części w jakiej powództwo zostało uwzględnione, tj. 262 zł) oraz zaliczkę na wynagrodzenie biegłego uiszczoną przez powoda (800 zł).

W pkt IV wyroku Sąd na podstawie art. 83 ust. 2 w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych nakazał ściągnąć od pozwanego jako strony przegrywającej brakującą kwotę wydatkowaną na wynagrodzenie biegłej tymczasowo przez Skarb Państwa.